

Ks. Tadeusz Kasabuła

Uniwersytet w Białymstoku

**POCZĄTKI KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO ŁACIŃSKIEGO
NA BIAŁORUSI**

THE BEGINNINGS OF LATIN CATHOLIC CHURCH IN BYELORUSSIA

ABSTRACT. Christianity in the Latin Catholic tradition reached the area of present-day Byelorussia in an unorganized form in the 13th and 14th centuries. It was somehow a side effect of the settlers, who came mainly from Poland, and German merchants, who had connections with a strong commercial center of Ryga.

The situation of the Catholic Church in the area of present-day Byelorussia changed radically after the baptism of Jagiello and his court. As a consequence of the baptism, based on the foundation of Jagiello in 1387, a year later the canonical establishment of the Vilnius diocese took place. The jurisdiction of the bishops of Vilnius reached as far as the territory of the Historical Lithuania and –lithuanized already at that time- Black Russia, as well as the northeastern lands of the Lithuanian Russia. Thus, the territory of present day Byelorussia was almost entirely open to the missionary activity of the Latin Catholic Church. In the purely Lithuanian territories the Catholic Church had to face the problem of evangelizing the pagans. In the territories of Lithuanian Russia there had already been a strong structure of the Orthodox church, three or four centuries old. In this situation, the court at the time of Jagiello, and later of Witold, displaying much tolerance towards the Orthodox Church, wholeheartedly supported the organizational, cultural, and economic expansion of Catholicism, providing comprehensive help to the new organizational structures of the Western Church. The foundation of the bishopric of Vilnius was immediately followed by granting it administrative and economic charters, and thus shortly an administrative ecclesiastical unit of notable legal and political autonomy was created. This autonomy was also present in the economic sphere, which led to a quick development of the diocesan structure.

Rola i znaczenie Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego dla rozwoju społeczeństwa i kształtowania się jego specyfiki na terenach dzisiejszej Republiki Białorusi u początków obecności katolicyzmu na tych ziemiach były zdecydowanie mniejsze niż rola, jaką odegrał tu w tym czasie Kościół wschodni. Temat ten, z racji na rosnący w późniejszych wiekach wpływ Zachodu i jego dorobku kulturowego na kształtowanie się współczesnego obrazu narodu i państwa białoruskiego, domaga się osobnego potraktowania.

Przedmiotem niniejszego artykułu są początkowe dzieje katolicyzmu łacińskiego na terenach wchodzących w swej zasadniczej części w skład obecnej Republiki Białorusi. Opracowanie obejmuje okres od momentu pojawienia się tu pierwszych, odnotowanych w źródłach, śladów obecności Kościoła katolickiego, po kres rządów wielkiego księcia litewskiego Witolda (27 X 1430). Ów *terminus ad quem* uzasadnia fakt, że śmierć Witolda kładła kres idei monarchii litewskiej na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Była ciosem dla dotychczasowej polityki kościelnej wyznaczonej i konsekwentnie realizowanej przez Witolda, wyraźnie faworyzującej katolicyzm z jednoczesnym ograniczaniem wpływów prawosławia. Opracowanie dotyczy obszaru dzisiejszej Republiki Białorusi, czyli historycznych terenów Rusi Czarnej podbitej już w XIII w. i należącej do tzw. Litwy Historycznej, oraz terenów obejmujących dzielnicę Rusi Litewskiej położone na północnym wschodzie, wschodzie i południu Auksztoty. Są to najwcześniej anektowane i centralnie administrowane przez książąt litewskich obszary Białej Rusi (od około 1326 r.), Ziemi Połockiej (od 1307 r.), Ziemi Witebskiej (od 1320 r.) oraz zajęte na zachodzie i południu do roku 1320 Polesie i Podlasie, z którego w granicach obecnej Białorusi pozostaje jedynie jego część wschodnia¹.

Aby wydobycь możliwie najbardziej przejrzysty obraz całości referowanego zagadnienia poruszaną problematykę omówiono wyszczególniając dwa okresy, w których obecność Kościoła katolickiego łacińskiego na tych terenach miała charakter zupełnie różny. Okres pierwszy to czas, gdy Kościół katolicki zaznaczał swoją obecność w sposób niezorganizowany, spontaniczny, działał bez struktur organizacyjnych i administracyjnych. Zamyka go chrzest Jagiełły i wystawienie przez niego przywileju fundacyjnego na biskupstwo wileńskie (17 II 1387). Okres drugi to lata 1387–1430, czyli czas tworzenia zrębów organizacji Kościoła katolickiego w ramach nowo powstałej diecezji, obejmującej obok Auksztoty, także rozległe połacie ziem ruskich.

Mówiąc o początkach Kościoła katolickiego na terenach dzisiejszej Białorusi koniecznym wydaje się zauważyć, że penetracja chrześcijaństwa miała tu miejsce jeszcze w okresie Kościoła nie podzielonego. Pomijając wcześniej-

¹ L. Kolankowski, *Dzieje W. Ks. Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1, Warszawa 1930, s. 6–7.

sze przypadki przenikania tu chrześcijaństwa, trzeba zauważyć, że sam chrzest Rusi i początki organizacji kościelnej datują się właśnie na okres, kiedy nie istniała w umysłach wiernych świadomość rozłamu, definitywnego rozejścia się Kościołów wschodniego i zachodniego. Przekonanie o jedności Kościoła trwało długo po roku 1054, właściwie do końca XII w. Dopiero z 1207 r. pochodzi wypowiedź papieża Innocentego III, który o Kościele greckim mówi, że „za naszych czasów, za ledwie przed paru laty, odszedł od łona Matki”. To przekonanie o jedności Kościoła trwało w świadomości wiernych na Rusi Kijowskiej, gdzie kronikarz Nestor jeszcze w początkach XII w. pisał o pielgrzymkach do Rzymu i o kulcie przywożonych stamtąd relikwii. Warto zauważyć, że gdy książę krakowski i sandomierski Kazimierz Sprawiedliwy żenił się w 1180 r. z księżniczką kijowską Heleną, nikomu nie przyszło do głowy, by udzielać komukolwiek dyspensy od różnicy wyznań. Była ona niepotrzebna. Ponadto do końca XII w. nie istnieją żadne ślady polemik pomiędzy Kijowem a Rzymem. Najstarsze biskupstwa na terenie późniejszej Białorusi powstały w XI w. Pierwsze – połockie – założone jeszcze przez Włodzimierza Wielkiego przed 1024 r., obejmowało tereny późniejszych księstw witebskiego i mścisławskiego² oraz turowskie, erygowane w latach osiemdziesiątych XI w. dla ziemi turowsko-pińskiej³.

Pierwsze próby planowej chrystianizacji Litwy w obrządku łacińskim, a więc także będącej już jej częścią Rusi Czarnej, miały miejsce w wieku XIII. Zabiegi te szły z zewnątrz: ze strony Zakonu Niemieckiego, biskupstwa, czy arcybiskupstwa ryskiego, Kościoła polskiego oraz misjonarzy dominikańskich i franciszkańskich. Ich owocem był chrzest władcy litewskiego Mendoga w 1251 r. i jego koronacja na króla w dwa lata później w Nowogródku. Oba akty były wynikiem kalkulacji politycznej Mendoga, który zagrożony koalicją antylitewską, pozyskiwał w ten sposób jednego z najgroźniejszych wrogów – Zakon Krzyżacki. Wprawdzie na polecenie papieża Innocentego IV zostało w 1253 r. założone, uposażone przez Mendoga, biskupstwo dla Litwy i konsekrowany biskup w osobie kapłana Chrystiana, jednakże do ugruntowania chrześcijaństwa na Litwie nie doszło. Sam biskup Chrystian krótko jedynie przebywał w swojej diecezji i o jego działalności praktycznie nic nie wiadomo. Nie wiadomo też gdzie zbudowano pierwszą katedrę. Można jedynie snuć domysły, iż miejscem jej lokalizacji mógł być Nowogródek na Rusi Czarnej, siedziba Mendoga, bądź Wilno. Nie istnieją też żadne informacje, które potwierdzałyby przypuszczenia o fundacji kościołów, ani podjęciu jakiegokolwiek chrystianizacyjnej, która mogłaby promieniować na będące w granicach państwa

² A. Poppe, *Państwo i Kościół na Rusi w XI wieku*, Warszawa 1968, s. 170–175; E. Golubinskij, *Istorijskaja cerkwi*, t. 1, cz. 1, Moskwa 1901, s. 681–682.

³ Poppe, *dz. cyt.*, s. 183–188.

litewskiego i przyległe do niego tereny ruskie. Ten epizod chrystianizacyjny Litwy trwał ok. 10 lat i skończył się wraz z tragiczną śmiercią Mendoga w 1263 r., chociaż nie brakuje badaczy, którzy twierdzą, że władca ten chrześcijaństwo porzucił już wcześniej⁴. Pewnym jest, że Mendog przyjął chrzest nie w wyniku przekonania o prawdzie tkwiącej w chrześcijaństwie, ale wskutek zaistniałej sytuacji politycznej.

Chrześcijaństwo w wersji katolickiej łacińskiej docierało na tereny dzisiejszej Białorusi w formie niezorganizowanej w XIII-XIV w. Odbywało się to niejako ubocznie, wraz z napływem osadników, głównie z Polski i kupcami niemieckimi, związanymi z silnym ośrodkiem handlowym w Rydze. Na skuteczność działania Kościoła katolickiego na obszarze północno-wschodniej Rusi Litewskiej niemały wpływ miała forma zarządu politycznego tym terytorium, stąd też zasadnym wydaje się poświęcić nieco miejsca systemowi administracji litewskiej na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Państwo Mendoga, obejmujące swym terytorium Litwę Historyczną i Ruś Czarną, w wieku XIV rozrosło się pod względem terytorialnym drogą ekspansji na wschód i południe kosztem sąsiednich księstw ruskich. Tworzyły je pozyskane przez Giedymina i jego następców, wspomniane już, graniczące z Aukstotą od wschodu i południowego wschodu, dzielnice Rusi Litewskiej, następnie anektowane w latach 1350-1363 ziemie czernichowsko-siewierskie wraz z Księstwami Wierchowieńskimi⁵, Kijowszczyzna zdobyta przez Litwinów w latach 1360-1362⁶ i będący przedmiotem ciągłych walk między Litwą i Polską Wołyń⁷. W tak ukształtowanym Wielkim Księstwie Litewskim uformował się w czasach Giedymina system zarządzania podbitymi terytoriami ruskimi w formie „udziałów” członków panującej dynastii. Litewscy kniaziowie dzielnicowi, całkowicie pod względem politycznym podporządkowani wielkiemu księciu, swoimi „udziałami” zarządzali jedynie czasowo i jako tacy byli często przenoszani do innych dzielnic. W takim układzie na anektowanych ziemiach ruskich nie mieli szansy na ustanowienie władzy dziedzicznej. Tak więc, mimo pozorów federacji, w państwie Giedyminowiczów istniał faktycznie centralny zarząd sprawowany przez dwór wielkoksiążęcy. Tę mocno ograniczoną władzę książąt dzielnicowych zredukował ostatecznie Witold,

⁴ T. Krahel, *Początki organizacji kościelnej na Litwie*, STV, 26 (1988), nr 2, s. 67-69; B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (968-1939)*, ABMK, 19 (1969), s. 292-293; W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. 1, Lwów 1904, s. 152-154; J. Ochmański, *Nieznany autor „opisu krajów” z drugiej połowy XIII wieku i jego wiadomości o Bałtach*, „Lituan-Slavica Posnaniensia. Studia Historica”, 1 (1985), s. 109-110.

⁵ S. M. Kuczyński, *Ziemie czernichowsko-siewierskie pod rządami Litwy*, Warszawa 1936, s. 114-121.

⁶ Tamże, s. 107-108.

⁷ Abraham, *dz. cyt.*, s. 227-230.

zgodnie z planem centralizacji całej Litwy wielkksiążęcej, konsekwentnie usuwając najpotężniejszych udzielnych książąt, innych sprowadzając do roli namiestników, całkowicie zależnych od Wilna⁸.

Osadnictwo polskie, katolickie, na terenach ruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego przybierało różnorakie formy. Osadnikami byli najczęściej, chwytani w trakcie wypraw łupieżczych na ziemie polskie, jeńcy wojenni, rzadziej dobrowolnie osadzająca się na terenach przygranicznych szlachta, kupcy, rzemieślnicy i ścigani przez prawo wszelkiego rodzaju element przestępczy. Przez cały ten okres swą obecność zaznaczali tu duchowni katoliccy – franciszkanie i dominikanie.

Źródła historyczne dość dużo mówią o osadzeniu i pobycie Polaków w Wielkim Księstwie Litewskim, nie odpowiadają jednak na zasadnicze pytanie, jak wielki był udział Polaków-katolików w społeczeństwie Rusi Litewskiej, co dawałoby podstawy do wyciągnięcia wniosków o sile i dynamice wpływów katolicyzmu na tych terenach. Z całą pewnością nie był to odsetek tak duży, jak sugerował to W. Abraham, stawiając tezę o wielkim napływie ludności polskiej w granice Wielkiego Księstwa Litewskiego w charakterze jeńców, co miało wyrzucić ogromny wpływ na strukturę narodowościową, zwłaszcza Litwy Historycznej. Uprowadzona polska ludność katolicka miała mieszkać w osobnych osadach, posiadać własne kościoły i duchowieństwo katolickie⁹. Jakkolwiek pogląd ten utrwalił się na długo w polskiej historiografii, w świetle nowszych badań teza ta nie wytrzymuje prób krytyki. Ostrej krytyce poddał ją już w końcu lat dwudziestych H. Łowmiański¹⁰. Wnikliwie przeanalizował on źródła mówiące o dużej liczbie jeńców wojennych, twierdząc, że ludność niewolna w społeczeństwie Wielkiego Księstwa Litewskiego była stosunkowo nieliczna i nie tworzyła zwartych osad, jak twierdził W. Abra-

⁸ H. Łowmiański, *Witold wielki książę litewski*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica”, 7 (1997) s. 61–62; Kolankowski, *dz. cyt.*, s. 7–8, 58; A. Prochaska, *Przyczynki krytyczne do dziejów unii*, Kraków 1896, s. 7–8; Kuczyński, *dz. cyt.*, s. 70–71.

⁹ W. Abraham, *Polska a chrzest Litwy*, (w:) *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914, s. 12–20. To przekonanie o wielkim napływie jeńców polskich na Litwę w XIII–XIV w. i ich doniosłym wpływie na życie wewnętrzne, a nawet politykę tego kraju, podzielili w późniejszym czasie tak znani lituaniści, jak O. Halecki (*Dzieje Unii Jagiellońskiej*, t. 1, *W wiekach średnich*, Kraków 1919, s. 18–27), S. Zajączkowski (*Przymierze polsko-litewskie 1325 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, 40 (1926), s. 586), czy H. Paszkiewicz (*O genezie i wartości Krewa*, Warszawa 1938). Fenomen ten należy rozpatrywać w kontekście stosunków polsko-litewskich na przełomie XIX i XX stulecia, czyli w okresie litewskiego odrodzenia narodowego, kiedy dochodziło do ostrej konfrontacji środowisk naukowych polskiego i litewskiego na polu interpretacji procesów historycznych, określających wzajemne relacje polsko-litewskie. Okoliczności te nie sprzyjały spokojnej, prowadzonej bez emocji, analizie zjawisk historycznych.

¹⁰ H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 1, Wilno 1931, s. 301–302, 384–389.

ham. Jeńcy wojenni, jeżeli już byli, pozostawali w rozproszeniu. Osadzano ich najczęściej w gospodarstwach wielkiego księcia i w majątkach bojarów. Rzadko jedynie występowały wsie czysto polskie, najczęściej służebne. Ludność ta, zwykle rozproszona w obcym środowisku, dość łatwo asymilowała się z miejscową ludnością, tracąc z czasem swą narodową odrębność. Procesowi temu sprzyjała i ta okoliczność, że uprowadzona polska ludność katolicka była pozbawiona możliwości kontaktu z rodzimą religią i wyznaniem, jako że nie było w tym czasie na północno-wschodnich terenach Rusi Litewskiej nawet załączka katolickiej sieci parafialnej, a już z pewnością żadnych typowo polskich ośrodków kultu. W świetle najnowszych badań nie ulega wątpliwości, że sieć katolickich świątyń zaczęła się kształtować dopiero po 1387 r. Nieliczne, wcześniej istniejące kościoły otaczały opieką duszpasterską skupioną w większych miastach ludność kupiecką, głównie niemiecką, a nie rozproszoną, niewolną polską¹¹.

Niezwykle interesującą z punktu widzenia poruszanej tu problematyki próbę określenia skali średniowiecznego osadnictwa obcojęzycznego, w tym także polskiego, na ziemiach litewskich i białoruskich w oparciu o dane toponomastyczne podjął J. Ochmański. Na terytorium Białorusi stwierdził on istnienie kilkudziesięciu miejscowości powstałych, jak świadczą ich nazwy (Lachy, Lachowicze, Mazury), w wyniku polskiego osadnictwa. Zaprezentował tu bliżej grupę etnonimów z okolic miasteczka Lachowicze, wskazujących – jego zdaniem – na osadzenie tam w XI–XIII w. ludności jenieckiej przez książąt ruskich. W konkluzji J. Ochmański stwierdził, że „ślady po zwarłych jednostkach osadnictwa polskiego na Litwie średniowiecznej są niespodziewanie nikłe, obfite za to na Rusi Litewskiej, zwłaszcza na Białorusi”¹². Ustalenia te jakkolwiek ciekawe, należy poddać weryfikacji. Otóż nie ma powodu, by wszystkie nazwy miejscowości pochodzące od nazw narodowości wiązać z polskimi jeńcami. Przynajmniej część z nich mogła powstać na drodze dobrowolnej kolonizacji, zwłaszcza w okresie późniejszym, nawet w XIX w. Wspomniany H. Łowmiański zauważył, iż jest mało prawdopodobne, „by jeńców wspólnego etnicznego pochodzenia osadzano społem pod ich nazwami etnicznymi, co utrudniałoby nie tylko proces asymilacji, ale również podporządkowanie władzy administracyjnej”¹³.

Na mniejszą, niż wskazywały to kroniki i roczniki polskie, liczbę ludności niewolnej katolickiej wpływała też i ta okoliczność, że znaczna część

¹¹ J. Jurkiewicz, *Osadnictwo polskie w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle badań historycznych*, „Acta Baltico-Slavica”, 22 (1994), s. 243.

¹² J. Ochmański, *Litewska granica etniczna na wschodzie od epoki plemiennej do XVI wieku*, Poznań 1981, s. 67.

¹³ Cyt. za: Jurkiewicz, *dz. cyt.* s. 242–243.

jeńców sprzedawana była na Wschód jako niewolnicy. Ci, których osadzono w dobrach bojarskich, pełnili tam najczęściej obowiązki czeladzi niewolnej, niektórych osadzano na roli, inni stanowili służbę domową, a uprowadzone kobiety nierzadko były brane za żony przez zwycięskich wojowników. Tylko niewielka część jeńców z bogatszych rodów, czekając na okup, żyła nadzieją powrotu do domu. Nie ulega wątpliwości, że wśród wziętych do niewoli znajdowali się też rzemieślnicy, chociaż ich istnienia nie potwierdzają żadne wzmianki źródłowe. Mogli oni znaleźć zatrudnienie w swoim zawodzie¹⁴. Skromne są też wzmianki na temat kupców polskich handlujących z Litwą i nie dają bynajmniej podstaw do wysuwania tezy, dość rozpowszechnionej w historiografii polskiej, mówiącej o znacznej liczbie Polaków – kupców i rzemieślników – którzy mieli zamieszkiwać miasta Wielkiego Księstwa Litewskiego, tworzyć tam „liczne osady”, posiadać własne kościoły i odgrywać w ogóle dużą rolę w życiu miejscowego społeczeństwa jeszcze na długo przed unią krewską¹⁵. Pogląd ten, słuszny dla okresu znacznie późniejszego, mianowicie dla drugiej połowy XVI w., nie znajduje potwierdzenia w źródłach dla okresu sprzed 1386 r. Mimo, że oddziaływanie żywiołu polskiego pochodzenia jenieckiego nie było aż tak silne, jak chcą niektórzy, to jednak istniało. Jeńcy polscy niosąc ze sobą własną kulturę, obyczaje i religię stykali się przecież na co dzień z miejscowym społeczeństwem, wchodzili z nim w określone stosunki, obie strony, początkowo sobie zupełnie obce, z wolna poznawały siebie, wymieniały życiowe doświadczenia i techniczne osiągnięcia. To właśnie za pośrednictwem Polaków ludność miejscowa mogła zapoznać się z chrześcijaństwem zachodnim i jego kulturowym dorobkiem.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa obecności duchownych katolickich na obszarach ruskich położonych na wschód i południe od Aukstoty przed powstaniem łacińskiej diecezji wileńskiej. Wcześniejsze wzmianki donoszą o polskich dominikanach na Litwie i wyświęconym w Polsce dla pierwszej diecezji litewskiej biskupie Wicie – dominikaninie, oraz o pochodzeniu pierwszego biskupa wileńskiego Andrzeja herbu Jastrzębiec – franciszkanina pracującego najpierw na Mazowszu (ok. 1354 r.), następnie na Litwie jeszcze przed chrztem Jagiełły. Należy pamiętać, że informacje te odnoszą się raczej do terenów Litwy Historycznej. Warto natomiast przyjrzeć się jednemu z listów Giedymina wystosowanym w 1323 r. do przełożonego saskiej prowincji franciszkanów. Pismo to zawiera prośbę o przysłanie czterech kapłanów znających język polski, semigolski i ruski „jacy teraz są i dawniej byli”¹⁶. Skąd-

¹⁴ H. Łowmiański, *Rys historyczny województwa nowogródzkiego w jego dzisiejszych granicach (do r. 1795)*, Wilno 1935, s. 36.

¹⁵ Abraham, *Polska a chrzest Litwy*, s. 15.

¹⁶ Tamże, s. 19; H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925, s. 20.

inąd wiadomo, że istniały wówczas trzy kościoły katolickie zbudowane przez Giedymina: franciszkanów i dominikanów w Wilnie oraz franciszkanów w Nowogródku. Według niektórych historyków miały one być przeznaczone głównie dla ludności polskiej, a to z kolei dowodziłoby istnienia wielkiej liczby Polaków na Litwie i sąsiadujących z nią dzielnicach ruskich i o ogromnym znaczeniu języka polskiego w tym kraju. Wydaje się, że istotnie, wzmiankowany tu język polski miał być użyteczny nie tylko do posług o charakterze dyplomatycznym, jak sugerują niektórzy¹⁷. Przeczy temu kontekst całego listu i okoliczności jego powstania. Wydaje się, że język polski miał właśnie służyć działalności misyjnej, co świadczyłoby o dużej roli franciszkanów-Polaków w akcji misyjnej prowadzonej tu przed 1323 r. Pojawienie się w liście Giedymina języka polskiego na pierwszym miejscu nie musi automatycznie być związane z wielką liczbą ludności polskiej na tym obszarze. Polacy tam byli, to prawda, ale zasadnicze znaczenie miał tu fakt używania jednego z języków słowiańskich: polskiego lub ruskiego w pracy misyjnej. Jest to niezwykle ważny moment. Język ten znali bowiem, a już z pewnością go rozumieli, zarówno Polacy, Rusini, jak i Litwini zamieszkujący pogranicze etniczne¹⁸. Zapotrzebowanie języka polskiego w dyplomacji nie mogło być wielkie, jako że nikłe były w tym czasie stosunki dyplomatyczne Polski i Litwy. Niewątpliwie też język semigolski (język łotewskiego plemienia Semigołów, pokrewnego Litwinom) wymieniony w liście obok polskiego, którego znajomość wśród zakonników niemieckich jest potwierdzona, nie był potrzebny w działalności dyplomatycznej. Zakonnicy władający tym językiem potrzebni byli nie tyle do akcji misyjnej wśród pogranicznych Semigołów, ile raczej wśród samych Litwinów, skąd bowiem wziąć nagle duchownych znających język litewski. Podobnie było z językiem polskim i ruskim. Niewykluczone, że duchowni posługujący się tymi językami byli potrzebni także do akcji misyjnej wśród prawosławnych Rusinów. Wydaje się to tym bardziej prawdopodobne, że akurat w tym czasie Giedymín zorganizował prawosławną metropolię litewską z ośrodkiem w Nowogródku na Rusi Czarnej¹⁹ i wiele wskazuje na to, że dążył do unii obu kościołów chrześcijańskich katolickiego i prawosławnego na podległych jego władzy terenach dzisiejszej Białorusi.

Roztrzásając ten problem, nie można jednak zapominać, że zakonnicy znający wspomniane trzy języki mieli prowadzić działalność misyjną w kościołach franciszkańskich w Wilnie i Nowogródku, gdzie, jak wynika wprost

¹⁷ J. Wyrozumski, *Próba chrystianizacji Litwy w czasach Giedymina*, ACr, 19 (1987), s. 77.

¹⁸ T. Wasilewski, *Wokół związkzku Polski z Litwą*, (w:) *Dzieło Jadwigi i Jagiełły. W 600-lecie chrztu Litwy i jej związkzów z Polską*, Warszawa 1989, s. 34.

¹⁹ T. Śliwa, *Kościół prawosławny w państwie litewskim w XIII-XIV wieku*, (w:) *Chrzest Litwy. Geneza, przebieg, konsekwencje*, red. M. T. Zahajkiewicz, Lublin 1990, s. 24-25.

z listu Giedymina, franciszkanie są aktualnie (1323 r.) i wcześniej byli. Daje to podstawę do przypuszczenia, że duchowni ci mieli prowadzić akcję misyjną nie tylko wśród prawosławnych Rusinów (w przeciwnym razie po co wzmiankowano by język polski). Wygląda na to, że chodziło tu jednak także o Polaków. Dotyczyć to mogło bądź kupców okresowo przybywających na Ruś Litewską, bądź stałych mieszkańców, może potomków jeńców wojennych, osadzanych przez wielkich książąt wokół stołecznych grodów, najpierw Nowogródka, potem Wilna²⁰.

Sytuacja Kościoła katolickiego na obszarze dzisiejszej Białorusi uległa diametralnej zmianie po chrzcie Jagiełły i jego dworu. Konsekwencją tego aktu była dokonana w oparciu o fundacje Jagiełły z 1387 r. kanoniczna erekcja diecezji wileńskiej w rok później²¹. Biskupi wileńscy rozciągali swą jurysdykcję na terytorium Litwy Historycznej i zlituanizowanej już wówczas Rusi Czarnej oraz na ziemiach północno-wschodnich Rusi Litewskiej. W ten sposób terytorium dzisiejszej Białorusi niemal w całości stało się otworem dla akcji misyjnej Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego, działań, dodajmy, wspomaganych autorytetem katolickiego władcy. Fundacja biskupstwa wileńskiego pociągnęła za sobą natychmiast przyznanie mu przywilejów administracyjnych i gospodarczych, co stworzyło zeń w krótkim czasie jednostkę administracji kościelnej o dużej autonomii prawnej i politycznej. Ta samodzielność przejawiająca się także wyraźnie na gruncie ekonomicznym wskutek szybkiej rozbudowy, dzięki fundacjom monarszym i bojarskim, latyfundium biskupów wileńskich, pozwoliła na szybką rozbudowę organizacji diecezjalnej²². W krótkim czasie osiągnęła ona imponujące, jak na warunki świeżej chrystianizacji, rozmiary dając u schyłku panowania Witolda rezultaty w postaci 27 kościołów parafialnych. Dodać do tego należy katedrę, katolickie świątynie w Wilnie i kościoły zakonne²³.

W tym kontekście należy jednakże zauważyć, że ten rozmach fundacyjny nie miał aż tak zdecydowanego przełożenia na struktury wyznaniowe na ziemiach ruskich nowo utworzonej diecezji. Zdecydowana większość pierwszych fundacji kościelnych, katolickich, zlokalizowana była w Auksztocie,

²⁰ Tezę tę lansuje, poddając wnikliwej krytyce stan dotychczasowych badań nad analizowanym tu pismem Giedymina G. Błaszczuk w pracy *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1, *Trudne początki*, Poznań 1998, s. 185–186.

²¹ *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, wyd. W. Semkowicz, J. Fijałek, t. 1, Kraków 1948 (dalej: KDKDW), nr 1, s. 4–6.

²² J. Ochmański, *Powstanie i rozwój latyfundium biskupstwa wileńskiego*, Poznań 1963, s. 35.

²³ Tenże, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu*, Poznań 1972, s. 55–60; S. Olczak, *Rozwój sieci parafialnej w diecezji wileńskiej do poł. XVIII w.*, StTBł, 5–6 (1987–1988), s. 104–107; Łowmiański, *Witold wielki książę litewski*, s. 65.

tam gdzie ów pierwszy impet akcji misyjnej miał być skierowany nie ku prawosławnym Rusinom (tych było tam niewielu), ale w stronę pogańskich mieszkańców tych ziem²⁴. Bo też polityka religijna wielkich książąt po 1386 r. kierowana była innymi przesłankami dla Litwy historycznej, innymi dla ziem rdzennie ruskich. Przymus katolizacji obowiązujący na Litwie i konsekwentna tam dyskryminacja prawna ortodoksów kontrastowały z polityką ostrożnej tolerancji na Rusi²⁵. Na tych zasadach opierał się, realizowany zaraz po utworzeniu diecezji wileńskiej, program religijny dla Litwy: możliwie szybka integracja społeczeństwa litewskiego wokół katolicyzmu, warunkującego nowy porządek społeczny i nowy typ kultury oraz tolerancyjna oferta dla Cerkwi na ziemiach ruskich: przyzwolenie na w miarę nieskrępowaną działalność w zamian za lojalność i posłuszeństwo. Ta linia polityczna, mimo sporadycznych odchyłeń, była realizowana konsekwentnie do 1430 r.²⁶ Po Jagiellie wierny tej polityce był Witold, co doskonale ilustruje rozesłany przezeń w 1392 r. zaraz po objęciu rządów na Litwie, mandat. Wielki książę pozwala w nim Rusinom na swobodny wybór: albo powtórnego chrztu katolickiego, albo pozostania przy prawosławiu, zachęcając jednak do wyboru katolicyzmu²⁷. Trudno się zatem dziwić, że niełatwo w tym czasie doszukać się na odleglejszych terenach ruskich parafii katolickich. Wydawać by się mogło, że odstępstwem od tej zasady były ufundowane przez Jagiełłę parafie w Obolcach na granicy ze Smoleńszczyzną i w Hajnie na Rusi Białej. Jednakże, jak dowodzi J. Ochmański po analizie Metryki Litewskiej, powodem założenia tu katolickich ośrodków duszpasterskich był fakt, że istniały tam duże enklawy ludności litewskiej²⁸.

Charakterystycznym przykładem stosowania przez władców litewskich zasady katolizacji wyłącznie narodu pozostającego pod władzą dynastii aktualnie panującej było istnienie tylko dwóch katolickich placówek duszpasterskich w miastach północno-wschodniej Rusi litewskiej, mianowicie w Witebsku i Połocku. Służyły one zaspokajaniu potrzeb religijnych kupców niemieckich, głównie z Inflant, którzy swe faktorie utrzymywali tu już w pierwszej połowie XIV w.²⁹

²⁴ S. Litak, *Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 roku*, Lublin 1980, mapa nr VIII.

²⁵ KDKDW, nr 6, s. 13–15.

²⁶ W. Czermak, *Sprawa równouprawnienia katolików i schizmatyków na Litwie 1432–1563*, Kraków 1903, s. 7; T. Trajdos, *Kościół Katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386–1434)*, t. 1, Wrocław 1983, s. 27.

²⁷ KDKDW, nr 23, s. 39.

²⁸ Ochmański, *Biskupstwo wileńskie*, s. 83–84; T. Wasilewski, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego na Litwie w XIII–XIV wieku*, ChS, 19 (1987), nr 12, s. 23.

²⁹ Abraham, *Powstanie organizacji*, s. 49–51; Prochaska, *Władysław Jagiełło*, t. 2. Kraków 1908, s. 250–251.

Witebsk miał na ziemiach ruskich statut szczególnie i był wyraźnie faworyzowany przez Jagiełłę, jako że miasto to było jego gniazdem ojczystym przekazanym mu przez ojca, naturalnym oparciem i miejscem schronienia w czasie zmagania o tron litewski, zwłaszcza w czasie wojny domowej w latach 1379-1382. Zamek witebski stale obsadzony był silną załogą litewską, mieszkała tu na stałe dość liczna grupa szlachty litewskiej, warownią zaś pod nieobecność Jagiełły zarządzał namiestnik Fedor Wesna, który swą lojalność wobec Jagiełły przypłacił życiem, zgładzony przez Świdrygiełłę podczas nieudanego puczu w 1392 r.³⁰ Kościół katolicki w Witebsku istniał z całą pewnością już na początku XV stulecia, a może i wcześniej. Przemawia za tym fakt, że Jagiełło czyniąc już zapewne przygotowania pod przyszłe decyzje polityczne odnośnie związku z Polską, już w latach osiemdziesiątych demonstracyjnie okazywał życzliwość wobec katolików w swoim państwie. Niewykluczone, że już wtedy, być może w czasie wojny domowej, gdy katolicy mieszkańcy Wilna i rycerze zakonni stanęli murem za Jagiełłą, a Witebsk był ostatnią jego twierdzą, doszło do fundacji świątyni łacińskiej w tym mieście, jako kościoła służącego katolickim kupcom niemieckim³¹. Za słusnością tej tezy przemawia fakt, że wobec obcych, chrześcijańskich przybyszów-kupców wielcy książęta litewscy kierowali się zasadą dość daleko posuniętej tolerancji religijnej. Mieli oni na ogół prawo posiadania, opatrzonych przywilejem azylu, własnych świątyń. Obok budynku kościoła mieściły się zwykle składy towarów i kantory kupieckie. Tak tworzone factorie miały charakter sezonowy, zatem duchowny przyjeżdżał tu wraz z kupcami i wraz z nimi odjeżdżał, pełniąc w międzyczasie, obok zwykłych obowiązków duszpasterskich, funkcje notariusza i sędziego³². Nie można zatem wykluczyć tezy, że świątynia katolicka łacińska w Witebsku ma znacznie starszy rodowód, niż początek XV stulecia. Do takiego wniosku doszedł T. Trajdos opierając się na treści bulli Bonifacego IX z 14 V 1399 r., mocą której papież mianował biskupem Witebska dominikanina Piotra, wspominając, że jego poprzednikiem był inny dominikanin o imieniu Antoni. Naturalnie nie było tu mowy o jakiegokolwiek jurysdykcji, czy obowiązku rezydencji, raczej chodziło o pewien szablon nominacji biskupiej czysto tytularnej, udzielanej mendozom „ad titulos vagos”. Zdarzało się jednak, że tytularne godności biskupie wiązano z miastami, położonymi na ziemiach jeszcze nie schryścianizowanych („terrae infidelium”), w których zamierzano osadzić w miarę szybko rzeczywistych ordynariuszy. Taką praktykę stosowano często w XIV w. na terenach Rusi

³⁰ Prochaska, *Władysław Jagiełło*, s. 102; Kolankowski, *dz. cyt.*, s. 61.

³¹ Trajdos, *dz. cyt.*, s. 28.

³² Abraham, *Powstanie organizacji*, s. 49–51.

południowo-zachodniej. W takim kontekście motywacja wydania tego dokumentu prowokuje do tworzenia hipotez o jakiś głębszych nadziejach, jakie w planie apostołatu katolickiego na Rusi w końcu XIV w. w związku z Witebskiem mogła wiązać *Stolica Apostolska*³³. Dokument ten wskazuje ponadto na duże prawdopodobieństwo, że w Witebsku w końcu XIV w. aktywnie działali zakonnicy dominikańscy i że cieszyli się poparciem Jagiełły. Analizowane tu fakty, których lekceważyć niepodobna, nie pozwalają jednak na uściślenie genezy kościoła witebskiego.

Dość dobrze natomiast udokumentowane są początki katolickiego ośrodka duszpasterskiego w Połocku. Fundacja kościoła łacińskiego w tym mieście pochodzi z 1406 r. Doszła ona do skutku dzięki przychylniej postawie Witolda wyrażonej w akcie z dn. 23 II 1406 r., mocą którego wielki książę pozwolił kupcom niemieckim z Połocka wznieść drewniany kościół z prawem rezydencji jednego kapłana. Kościół ten powstał zapewne w miejscu dawnego, również wzniesionego przez kupców niemieckich, jako że ci przebywali tu już od XII w. Mieli oni doskonale zorganizowany samorząd gospodarczy i sądowy, nie tworzyli jednak osobnej dzielnicy, mieszkali w rozproszeniu³⁴. Dzięki roli, jaką odgrywali w życiu gospodarczym ziem północno-wschodnich Rusi Litewskiej, byli oni tolerowani również przez władców litewskich bardzo przychylnych prawosławiu. Nie ruszył ich nawet najbardziej zrutenizowany z Olgierdowiczów, nieprzejednany wróg Jagiełły i wierny sojusznik Moskwy – Andrzej, który władał Połockiem w latach 1342-1387. W 1393 r. Ziemia Połocka przeszła w ręce Witolda i stała się posiadłością wielkoksiążęcą³⁵. O pozycji politycznej, społecznej i kościelnej tego wybitnie kupieckiego miasta w okresie rządów Witolda można wnioskować na podstawie dostępnego dzisiaj bogatego zestawu dokumentów i listów ilustrujących stosunki tego miasta z inflancką prowincją Zakonu, jako że niemieccy kupcy z Połocka prowadzili stałą korespondencję z radą miejską Rygi, donosząc o wydarzeniach na Litwie³⁶. Było to o tyle ważne, że na życiu tej katolickiej gminy, będącej enklawą w środowisku prawosławnym, odciskały swe piętno wszelkie fluktuacje stosunków litewsko-krzyżackich. Ze wspomnianej doku-

³³ Trajdos, *dz. cyt.*, s. 29, przyp. 11.

³⁴ W. Maciejewska, *Dzieje ziemi połockiej w czasach Witolda (1385–1430)*, Wilno 1933, s. 23, 36, 38; W. Abraham, *Powstanie organizacji*, s. 48.

³⁵ Kolankowski, *dz. cyt.*, s. 43, 59.

³⁶ Politykę Witolda względem Zakonu Krzyżackiego i jej wpływ na funkcjonowanie katolickiej gminy niemieckich kupców Połocka naświetlił T. Trajdos, powołując się na ich korespondencję z radcami miejskimi Rygi, wydaną drukiem przez A. L. Choroszkiewicza w Moskwie w 1977 r. pt. *Połockije gramoty XIII–naczała XIV ww*. Wyniki swych badań zamieścił m.in. w pracy *Kościół Katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386–1434)*, s. 30–33.

mentacji wiadomo, że katoliccy kupcy niemieccy z Połocka skorzystali z okresowej przychylności Witolda w 1405–1406 r. i nie tylko wznieśli wspomnianą świątynię, ale też poważnie umocnili swoją pozycję. Ta pomyślna koniunktura była jednak krótkotrwała, gdyż wielka wojna z lat 1409–1410 skutecznie zburzyła z trudem osiągnięte porozumienia. Witold nie miał tu żadnych skrupułów, by katolików z Połocka, związanych z Zakonem, traktować w toczącym się konflikcie jako ważną kartę przetargową, w zależności od sytuacji politycznej ściągając, bądź popuszczając im cugli. A uderzał w miejsca najbardziej czułe, bo w przywileje handlowe. Mimo wszystko, w tych trudnych warunkach gmina katolicka w Połocku istniała i funkcjonowała w miarę sprawnie, chociaż ciągle wznawiane wojny Zakonu z Polską (w latach 1414, 1419, 1422, 1433) z pewnością nie wpływały stabilizująco na organizację tej specyficznej katolickiej społeczności współżyjącej z ruską ludnością miasta.

Trzeba zauważyć, że normalny rozwój parafii katolickiej był tu utrudniony z wielu względów, wśród których prawosławne jej otoczenie nie stanowiło wcale największego problemu. Świadomość ciągłego zagrożenia w warunkach wojny, a zatem i niepewność handlu nie zachęcała kupców ryskich do jakichś śmielszych fundacji. Ponadto, co istotne, niepewny i dziwny był status jurysdykcyjny połockiej katolickiej placówki duszpasterskiej. Oczywiście formalnie, pod względem prawnym obszar ten był w jurysdykcji biskupa wileńskiego, a więc podlegał Kościołowi polskiemu. Nie ulega jednak wątpliwości, że Niemcy połoccy, a byli to głównie imigranci z Rygi, jako kupcy ściśle związani z macierzystym portem, uważali się za podległych jurysdykcji arcybiskupa z Rygi. Duchowni przybywali tu z Inflant, nie z Polski. No i wreszcie specyficzny rys Połocka – gmina katolicka funkcjonuje tu obok, niejako na marginesie, potężnej infrastruktury prawosławia; tu znacznie silniejszej, niż chociażby w Witebsku, czy porównywalnym pod względem strukturalnym niedalekim Smoleńsku³⁷. Prawosławne biskupstwo połockie było jednym z najstarszych biskupstw w metropolii kijowskiej. Powstałe jeszcze w XI w. posiadało znaczny prestiż w hierarchii prawosławnej Rusi. Ta mocna pozycja eparchii połockiej paradoksalnie była jak najbardziej na rękę Witoldowi. Fakt, że posiadał na własnym terytorium tak wpływowego hierarchę prawosławnego, pozwalał mu, po jego pozyskaniu, rozpocząć starania o unię Cerkwi prawosławnej z Kościołem katolickim w państwie polsko-litewskim, której, będąc gorliwym katolikiem, od dziecka jednak, dzięki matce, przywiązany do obrządku wschodniego, szczerze pragnął³⁸. Zabiegi te prowadzone drogą perswazji i przymusu, mimo energicznych działań, spełzły na niczym. Nie

³⁷ Trajdos, *dz. cyt.*, s. 32–33.

³⁸ Łowmiański, *Witold wielki księżę litewski*, s. 66.

były jednak tak całkiem bezowocne, ujawniły bowiem przychylnie stanowisko względem jego poczynań prawosławnego duchowieństwa Połocka, zwłaszcza najpoważniejszego wówczas sprzymierzeńca w zmaganiach o zmianę stosunków kościelnych na Litwie, mianowicie kryłosu katedralnego³⁹. Nic zatem dziwnego, że Witoldowi bynajmniej nie zależało na osłabieniu tego sojusznika, co niechybnie by się stało, gdyby ten zaczął tworzyć tu drogą obfitych fundacji jakieś silne katolickie struktury parafialne. Byłby to zabieg z jednej strony zupełnie sztuczny z racji na niewielką liczbę katolików w Ziemi Połockiej, a politycznie zupełnie bezowocny, na co, odznaczający się wyjątkowym pragmatyzmem w sztuce rządzenia Witold, nie mógł sobie pozwolić bez uszczerbku dla jego globalnej wizji Kościoła i roli w państwie polsko-litewskim. Stąd też opinie o nikłym zainteresowaniu Witolda sprawami Kościoła katolickiego, oraz o popieraniu prawosławnych kosztem łacinników, czego dowodem miała być jego polityka religijna w Połocku, nie znajdują podstawy. Wystarczy tu tylko wspomnieć będące jego dziełem bogate fundacje na rzecz kościoła katolickiego w Wilnie i okolicach. Ta zasada: żadnych zmian kościelnych na ziemiach rdzennej Rusi drogą fundacji katolickich, pozostała stałym wyznacznikiem polityki religijnej Witolda po kres jego rządów. Powściągliwość w popieraniu zbyt dalekiej ekspansji Kościoła katolickiego szła w parze z jego przekonaniem, że konsolidacja religijna na ziemiach północno-wschodnich Rusi Litewskiej, wobec kompletnego braku tam jakichkolwiek tradycji instytucji kościelnych katolickich w miejscowym społeczeństwie jest możliwa jedynie drogą unii – integracji Cerkwi prawosławnej z panującym w monarchii katolicyzmem. Na terenach, gdzie tradycje struktur katolickich Witold odnalazł np. na Wołyniu, konsekwentnie starał się je podtrzymać i wzmocnić wbrew interesom prawosławia. W tym kontekście niezwykle trafna wydaje się być konkluzja T. Trajdosa, który zauważył, że „pragmatyzm Witolda nie jest eklektycznym brakiem koncepcji: jest stałym poparciem dla katolicyzmu na terenach, gdzie istniała szansa rywalizacji, natomiast tolerancyjnym wyczekiwaniem tam, gdzie takiej szansy nie widział”⁴⁰.

O polityce konsekwentnego poparcia dla katolicyzmu na ziemiach rdzennie ruskich świadczy też sposób kolonizacji przez Witolda terenów Naddnieprza. Czynił to poprzez donacje z tych terenów na rzecz biskupstwa wileńskiego. W ten sposób powstał cały ciąg uposażeniowych dóbr biskupich i kapitulnych od pochodzących z nadania Jagiełły w 1391 r. włości strzeszyńskich⁴¹ po trzy

³⁹ E. H. Wyczawski, *Cerkiew Wschodnia na terytorium (archi)diecezji wileńskiej*, STBł, 5–6 (1987–1988), s. 235–236.

⁴⁰ Trajdos, *dz. cyt.*, s. 37.

⁴¹ KDKDW, nr 20, s. 33

potężne fundacje Witolda obejmujące cały pas środkowego dorzecza Dniepru: Uborć (1412 r.)⁴², Kamieńszczyzna (1415 r.)⁴³ i Ihumień (1430 r.)⁴⁴. Dobra te, obejmujące około 60 wsi z ludnością prawosławną i ogromne tereny leśne, przeszły bezpośrednio pod jurysdykcję i zarząd biskupów wileńskich i kapituły katedralnej. Wprowadzenie w sposób administracyjny jurysdykcji katolickiej na tych terenach mogło w planach Witolda być przygotowaniem do ekspansji także duszpasterskiej na tereny Siewierszczyzny, jedyne terytorium w całym państwie jagiellońskim pozostającym poza strefą oddziaływania katolicyzmu.

Powyższe rozważania skłaniają ku ogólniejszej refleksji i upoważniają do twierdzenia, że Kościół katolicki łaciński, ledwie obecny w społeczeństwie północno-wschodniej Rusi litewskiej, czyli terenach dzisiejszej Białorusi, do połowy XIV w. w życiu religijnym i społecznym mieszkańców tych ziem, wyznawców prawosławia, nie odegrał poważniejszej roli. Dopiero układ w Krewie z 1386 r. i jego konsekwencje w postaci zdecydowanego opowiedzenia się wielkiego księcia litewskiego za katolicyzmem otworzyły przed Kościołem katolickim łacińskim zupełnie nowe perspektywy do podjęcia skutecznego apostołatu na bezkresnych obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego. O ile na rdzennych ziemiach litewskich (Auksztota, Żmudź) Kościół katolicki zmierzyć się musiał z problemem chrystianizacji pogan, o tyle na terytorium Rusi Litewskiej spotkał się z istniejącą już od trzech – czterech stuleci, okrzeplą strukturą prawosławia. W tej sytuacji dwór wielkksiążęcy za czasów Jagiełły, a następnie Witolda, manifestując dość dużą tolerancję wobec Cerkwi prawosławnej, zdecydowanie poparł organizacyjną, kulturową i ekonomiczną ekspansję katolicyzmu, udzielając nowym strukturom organizacyjnym Kościoła Zachodniego wszechstronnej pomocy.

⁴² Tamże, nr 57, s. 89–90.

⁴³ Tamże, nr 67, s. 98–99.

⁴⁴ Tamże, nr 109, s. 134–136.